

- Prawo jazdy na miotłę
- strona 2
- Festiwal inspirujących opowieści
- strona 3
- 17 gmin i 17 reprezentacji
- strona 4



PRASOWA Powiatowa 17.

Materiał informacyjno-promocyjny przygotowany przez powiat poznański

nr 9/155

28 czerwca 2024

ISSN 2544-3925

powiat.poznan.pl

/powiatpozanski

/powiatpozanski

bip bip.powiat.poznan.pl

Nagrody dla prawdziwych liderów

Prężnie działające biuro rachunkowe z szeroką ofertą usług oraz niezwykła firma ze świata ekspozytorów, którą ogranicza tylko wyobraźnia – to zwycięzcy tegorocznej edycji konkursu o tytuł Poznańskiego Lidera Przedsiębiorczości.



FOT. ANNA SKAŁSKA

– Tej nagrody nie można kupić. Na nią trzeba zapracować i zasłużyć swoją działalnością. Kapituła, partner merytoryczny, wszyscy ci, którzy biorą udział w konkursie i poddają się ocenie – to ludzie, którzy działają z czystych pobudek i są prawdziwymi liderami w swoich dziedzinach – mówił starosta poznański Jan Grabkowski podczas uroczystej gali, która tradycyjnie już odbyła się w poznańskim Hotelu Bazar. – Kto zasługuje na miano lidera? To osoby mające wysokie

kompetencje, szanujące ludzi i potrafiące zarządzać zespołami. I takich właśnie liderów dzisiaj gościliśmy – dodał starosta.

XXI edycja konkursu, którego organizatorem jest powiat poznański pokazała, że mimo trudnego roku dla przedsiębiorców, wielu mogło pochwalić się sukcesami i dalszym rozwojem. Jednym z nich jest biuro rachunkowe Exactus Sp. z o.o., które otrzymało statuetkę Lidera w kategorii mały przedsiębiorca. To firma zajmują-

ca się prowadzeniem księgowości zarówno w formie pełnych ksiąg rachunkowych, jak i ewidencji uproszczonych. Dodatkowo rejestruje spółki, przygotowuje biznesplany, prognozy finansowe, wyceny przedsiębiorstw oraz świadczy usługi z zakresu kontrolingu. – Nie ukrywam, że to najważniejsza nagroda w moim życiu. Czekał na nią przez siedem, albo nawet osiem edycji, kiedy to byliśmy wyróżniani. To tylko pokazuje, że przez ten cały czas trzymaliśmy wyso-

Jan Grabkowski
STAROSTA POZNAŃSKI

Kto zasługuje na miano lidera? To osoby mające wysokie kompetencje, szanujące ludzi i potrafiące zarządzać zespołami

kie standardy. No, a teraz w końcu udało się sięgnąć po główną nagrodę. Przyznam, że czuję się trochę jak zdo-

bywca Oscara za całokształt działalności – stwierdził Tomasz Nowicki z biura rachunkowego Exactus z Mosiny.

W kategorii mikroprzedsiębiorca podobny laur trafił do spółki APS Nova, specjalizującej się w produkcji nosników reklamowych. Firma tworzy kompleksowe rozwiązania w obszarze materiałów reklamowych. Wieloletnie doświadczenie oraz nowoczesny park maszynowy pomagają w produkcji najwyższej jakości ekspozytorów. Każde zlecenie, to kreatywne wyzwanie, które firma stara się zrealizować w oparciu o innowacyjne pomysły i optymalne rozwiązania. – Odbierając nagrodę czułem wielką dumę i satysfakcję. Rok temu, podczas dwudziestej, jubileuszowej gali otrzymaliśmy wyróżnienie. Wówczas przemknęło mi przez myśl, że może w kolejnej edycji, kiedy to z kolei nasza firma obchodzić będzie 20-lecie, uda nam się sięgnąć po statuetkę. I to się udało – powiedział Szymon Wrzesiński, prezes zarządu spółki APS Nova, która właśnie przenosi swoją bazę z Poznania do Plewisk.

Poza statuetkami przyznano również wyróżnienia. Otrzymali je: PAW-DRUK Sp. z o.o. (średni przedsiębiorca); Verseo Sp. z o.o., SENSE consulting Sp. z o.o., summit-it S.A., PFMS Sp. z o.o. (mały przedsiębiorca); CUBE SYS-

TEMS Sp. z o.o., Vnet Sp. z o.o., 3Mindset Sp. z o.o., MILESERWIS Michał Sergot (mikroprzedsiębiorcy). Dodajmy, że do udziału w konkursie zapraszane są firmy z terenu Metropolii Poznań (miasta Poznania, powiatu poznańskiego oraz gmin Oborniki, Skoki, Szamotuły i Śrem). Startujących profesjonalnie ocenił wieloletni partner merytoryczny, Grant Thornton Polska, a o tytułach zdecydowała kapituła złożona z przedstawicieli świata biznesu, nauki i bankowości.

Tegoroczna edycja odbyła się w nowej odsłonie, w oparciu o uproszczony formularz. Przy ocenie liczyły się osiągnięcia na rynku, kondycja finansowa, innowacyjność, ze szczególnym naciskiem na ochronę środowiska. Zwycięzcy poza tytułem, statuetką oraz dyplomem, otrzymali atrakcyjne nagrody ufundowane przez Uniwersytet Ekonomiczny, Międzynarodowe Targi Poznańskie, Poznański Bank Spółdzielczy oraz Politechnikę Poznańską.

Galę finałową konkursu uświetnił występ Aleksandry Ildkowskiej, znakomitej wokalistki, wyróżnionej nagrodą powiatu poznańskiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury za rok 2023.

Katarzyna Kazmucha
Tomasz Sikorski

Bzyki dojechały na Monte Cassino

Swarzędzkie Bzyki zrobiły to! Grupa miłośników popularnych komarków dotarła na swoich maszynach na Monte Cassino. – Dla wszystkich nas to była przygoda życia – mówi Sławomir Świstek prezes Stowarzyszenia Bzyk Raider.

Pomysł, by wyruszyć na Monte Cassino narodził się już jakiś czas temu. – Długo też się do tego wyjazdu przygotowywaliśmy. Miały nam w tym pomóc wcześniejsze, kilkudniowe wyjazdy. Byliśmy nawet w Karpaczu, by sprawdzić jak nasze motorki sprawdzą się w górzystym terenie. Pojechalibyśmy w piętnaście osób, bo nie wszyscy byli w stanie załatwić sobie wolne w pracy lub... w domu. Dlatego Monte Cassino? Wybraliśmy to miejsce, bo jest okrągła rocznica bitwy, a w naszej grupie są osoby, któ-

Sławomir Świstek
BZYK RAIDER

W trudnych momentach każdy mógł liczyć na kolegę z grupy

re mają rodzinne tradycje związane z tamtymi wydarzeniami – dodaje prezes. Wyprawa trwała ponad dwa tygodnie. W tym czasie Bzyki przejechały ponad dwa tysiące kilometrów. I to w bardzo trudnym terenie, bio-



FOT. BZYK RAIDER

racząc pod uwagę sprzęt jakim dysponowali motocykliści. – Najstarsze modele mamy z początku lat 50-tych ubiegłego wieku. Każdy motorower ma pedały. Ile taki Komar może pojechać? Z górki jak jedzie lekka osoba, to może to być nawet 50 kilometrów na godzinę. W grupie poru-

szamy się jednak znacznie wolniej. Taki sprzęt często się też psuje, ale byliśmy znakomicie przygotowani do wyprawy – zapewnia Sławomir Świstek.

– W trudnych momentach każdy mógł liczyć na kolegę z grupy. Razem wyjechaliśmy i razem musieliśmy do-

jechać. Dlatego jak jeden miał problemy, to reszta mu pomagała. Łatwo nie było, ponieważ musieliśmy pokonać Alpy czy Apeniny. Przez Austrię przejechalibyśmy nadspodziewanie łatwo. Gorzej było choćby w San Marino, gdzie był duży ruch na ulicach, było mnóstwo auto-

busów. Jechaliśmy też przez kilkukilometrowe tunele. Prawdę mówiąc to nawet nie jestem pewny, czy mogliśmy do nich wjechać, ale Włosi mają duży luz – śmieje się prezes Bzyków.

– Stres był jednak duży, i to przez całą podróż. To była niesamowita wyprawa, którą każdy z nas będzie wspominał do końca życia. Tak naprawdę, zaczynając ją nie wiedzieliśmy, czego możemy się spodziewać. Jechaliśmy trochę w nieznanne. Nigdy wcześniej nie porywaliśmy się na tak długie i tak dalekie wyprawy. Ale pod koniec podróży, kiedy to Monte Cassino było coraz bliżej, aż czułem żal, że to wszystko się kończy, że ta wspaniała przygoda dobiega końca. Czasami odnośnie zresztą wrażenie, że to był tylko sen – dodaje.

Tomasz Sikorski

PROGRAM

telewizyjny

POWIATOWA17.

na antenach

TELEWIZJI WTK
środy 18:50 i piątki 17:50

TELEWIZJI STK
środy i piątki co 2 godziny

Prawo jazdy na miotłę

„Odleć z nami” – pod takim hasłem odbył się w Garbach, w gminie Swarzędz pierwszy bieg... na miotłach z przeszkodami. – Chcemy by w przyszłości ta impreza była wizytówką naszej miejscowości – mówi Natalia Wojkiewicz z Koła Gospodyń Wiejskich Garbawy.

– Na początku wiele osób zastanawiało się, czy ten pomysł wypali. Pytano nas, „po co ten bieg” i „dlaczego te miotły”? Kiedy jednak zrobiliśmy spot reklamowy i pojawiły się plakaty, aż same byłyśmy zdziwione, jak wiele osób jest zainteresowanych naszym pomysłem. W sumie na starcie stanęło 65 osób w różnym wieku. Od dzieci po starsze panie. I to jest nasz największy sukces, bo wyciągnęliśmy ludzi z domów. Nie dość, że wiele osób postanowiło przebiec lub przejechać te dwa kilometry, to jeszcze drugie tyle, jak nie więcej przyszło im kibicować. Ludzie przynosili krzeselka, by na trasie dopingować swoich sąsiadów – mówi Natalia Wojkiewicz.

Skąd pomysł na imprezę? – Chciałyśmy, aby Garby stały się w jakiś sposób rozpoznawalne. Mamy wokół malownicze tereny, a ten bieg pozwala je pokazać. W założeniu impreza ma być cykliczna i coraz bardziej popularna. Chcemy, by wyszła poza naszą gminę, by było o naszej miejscowości głośno. Poza tym zależało nam na tym, aby pokazać, że Koło Gospodyń Wiejskich nie są tylko dla osób starszych. W nich też mogą działać młode, energiczne kobiety z pomysłami. A my głowy mamy pełne pomysłów. Chcemy organizować i tworzyć wydarzenie nie-



FOT. TOMASZ SIKORSKI

tuzinkowe. Organizujemy wykłady i warsztaty, które dotyczą takich problemów jak psychologia, marketing czy zdrowie – dodaje.

Samo Koło Gospodyń Wiejskich Garbawy powstało tuż przed pandemią. – Wszystko zaczęło się dość niewinnie, bo w pewnym momencie zebrała się grupa kobiet, która chciała coś robić dla innych. No i z każdym kolejnym miesiącem było nas coraz więcej. Coraz więcej było też różnego rodzaju inicjatyw. A wiemy? Jedna z

naszych koleżanek działa w stowarzyszeniu skupiającym polskie wiedźmy. To kobiety, które za darmo chcą się dzielić swoją wiedzą. I to nas zainspirowało. Stąd te wspomniane wykłady i warsztaty. Jak się okazało takie działania są potrzebne, bo te nasze inicjatywy cieszą się dużym zainteresowaniem, jest na nie zapotrzebowanie – zapewnia.

Bieg na miotłach z przeszkodami także okazał się strzałem w dziesiątkę. Było trochę sportu oraz mnó-

stwo dobrej zabawy. Inspirowane były także przebrania, które specjalnie na to wydarzenie przygotowali jego uczestnicy. Nie mogło być jednak inaczej skoro start i metę wyznaczono pod znakiem drogowym ozdobionym... czarownicą na miotle. Nie było jakichś też nagrody. – Już kiedy organizowaliśmy bieg zaczęły się do nas zgłaszać osoby, które chciały nas wesprzeć. Nasz sołtys na przykład ufundował lot samolotem nad Poznaniem. Doszło do tego, że każdy uczestnik imprezy otrzymał jakiś upominek – zapewnia Natalia Wojkiewicz.

Wśród nagród były m.in. zaproszenia na masaż, do siłowni, a nawet trening z mistrzem Europy w boksie, Damianem Wrześnińskim. – Każdy uczestnik otrzymał również prawo jazdy na miotłę – dodaje z uśmiechem. Tych uśmiechów podczas imprezy było co niemiara. – I o to chodziło. Chciałyśmy zrobić coś wyjątkowego i mam wrażenie, że to się nam udało. Tak jak mówiłam, chcemy, aby ta impreza była kontynuowana w następnych latach i nabierała większego rozmachu. Jesteśmy chętne do współpracy. Zapału i kreatywności nam nie brakuje – podsumowuje przedstawicielka Koła Gospodyń Wiejskich Garbawy.

Tomasz Sikorski

„Dzień Otwartych Skrzynek”

Dwór Skrzyńki ponownie otwiera swoje podwoje dla mieszkańców. W niedzielę, 7 lipca w godz. 12.00 – 19.00 odbędzie się festyn rodzinny „Dzień Otwartych Skrzynek”.

Na uczestników czekają liczne atrakcje: pokazy tańców ludowych i warsztaty przygotowane przez poznański zespół „Poligrodzianie”, stoiska edukacyjne przygotowane m.in. przez powiat poznański i PLOT, liczne stoiska z rękodziełem, ale także z regionalnymi przysmakami przygotowanymi m.in. przez członków Szlaku Kulinarnego „Smaki Powiatu Poznańskiego” czy koła gospodyń wiejskich z powiatu poznańskiego. W cieniu dworskiego parku zaplanowano animacje dla dzieci, m.in. zagrodę dawnych zabawek czy warsztaty plastyczne z gwarą poznańską.

Wydarzenie będzie także okazją do zwiedzenia Dworu

Skrzyńki z przewodnikiem, podczas którego, poza historią obiektu, będzie można poznać tajemnice ostatniej rewitalizacji, obejrzeć pokoje noclegowe, przyrzuć się starym zdjęciom i pamiątkom w Sali Pamięci i Tradycji, czy odwiedzić Galerię Skrzyńki, w której znajduje się wystawa fotografii Bartosza Świątka „Skrzyńki w krainie OZ”. Organizatorzy przewidują także niezwykle interesujące wykłady i apetyczne pokazy kulinarne. Dzień pełen wrażeń uwierzy plenery koncert zespołu Alpaka. Muzyczny akompaniament gościom odwiedzającym restaurację w Dworze Skrzyńki zapewni pianista Michał Szóstek. **(lk)**

Każdy znalazł coś dla siebie

W trzecią edycję pikniku charytatywnego Motyliada. Wydarzenie miało na celu integrację międzypokoleniową, a także zebranie funduszy na rzecz dzieci z chorobami rzadkimi. Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie „Motyl”, które przygotowało na ten dzień bardzo bogaty program. Teren szkoły wypełniony był stoiskami z różnorodnymi atrakcjami. Na uczestników czekały także liczne zabawy, konkursy oraz warsztaty, które cieszyły się ogromnym

zainteresowaniem zarówno wśród najmłodszych, jak i dorosłych. Podobnie jak występy dzieci uczących się w miejscowej Szkole Podstawowej. Nie zabrakło również stoisk z rękodziełem, loterii fantowych, a także strefy gastronomicznej, gdzie można było spróbować lokalnych przysmaków. – Chcieliśmy, aby każdy znalazł coś dla siebie – podkreśliła Agnieszka Kęsy, jedna z organizatorek wydarzenia, które wsparł powiat poznański.

Agata Mazurkiewicz

Warsztaty w Uzarzewie

W Muzeum Przyrodniczo-Lowieckim w Uzarzewie odbył się Międzypokoleniowy Piknik Przyrodniczy pod nazwą „Razem bliżej natury”. Jego uczestnicy mieli możliwość wzięcia udziału w ponad dwudziestu bezpłatnych warsztatach, skierowanych zarówno do młodszych jak i starszych. Warsztaty obejmowały naukę malowania inkaustem, sztuczki cyrkowe, taniec salsy oraz śpiew. Dodatkowo, program za-

wierał zajęcia z dawnych metod pozyskiwania mąki, szydełkowania, haftowania oraz gier planszowych. Uczestnicy mogli też dowiedzieć się, jak przyroda wpływała na zwyczaje naszych przodków, dlaczego należy chronić lasy i wody, które polskie ptaki są najbardziej kolorowe oraz dlaczego nie powinniśmy zabierać niektórych muszelek z wakacyjnych podróży. Piknik wsparł powiat poznański.

Andrzej Och

Finał policyjnego konkursu

Z nami 34. edycja konkursu „Policjant Ruchu Drogowego”. Jego podstawowym celem jest wyłonienie i uhonorowanie najlepszych funkcjonariuszy, którzy na co dzień dbają o bezpieczeństwo na polskich drogach. – To zarazem też doskonała okazja do promowania zarówno samego zawodu policjanta, jak również zawodu policjanta ruchu drogowego – zapewnia Maciej Święci-

chowski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu.

Konkurs trwał kilka dni, a jego uczestnicy musieli sobie poradzić z różnymi konkurencjami. – Policjanci musieli wykazać się wszechstronną wiedzą teoretyczną, a także umiejętnościami praktycznymi. Podczas zadań m.in. kierowali ruchem na bardzo dużym skrzyżowaniu w Poznaniu i mieli konkurs

jazdy technicznej samochodem na Torze Poznań. Musieli również wykazać się umiejętnością udzielania pierwszej pomocy oraz wiedzą teoretyczną podczas rozwiązywania testów – dodaje.

Finał tegorocznej edycji konkursu odbył się w Poznaniu oraz innych wielkopolskich miastach i poprzedziły go eliminacje na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. Indywidual-

nie wygrał sierż. szt. Konrad Hornich z KWP w Łodzi. Drugi był mł. asp. Tomasz Abram z KWP w Rzeszowie, a trzeci st. asp. Artur Jaguszewski z Komendy Stożecznej Policji. W klasyfikacji drużynowej triumfowała KWP w Łodzi przed KWP w Rzeszowie oraz reprezentacją KWP w Poznaniu. Ta ostatnia drużyna wystąpiła w składzie podkom. Miłkołaj Przybylski i sierż. szt. Aleks Ziętek. **(ts)**

Olimpijska rywalizacja z uśmiechem i radością

Igrzyska olimpijskie w Parzyżu zbliżają się wielkimi krokami, a my już teraz na Stadionie Miejskim w Swarzędzu mogliśmy poczuć przedsmak sportowej rywalizacji przy płonącym zniczu olimpijskim. To właśnie tam odbyły się Powiatowe Igrzyska dla Dzieci i Osób z Niepełnosprawnościami. Ich organizatorem było Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski im. Leszka Grajka. Boduszewo, Drzążgowo, Kórnik, Murowana Goślina, Otusz, Pobiedziska, Puszczykowo i Swarzędz – to miejscowości reprezentowane przez zawodników tegorocznej, 22. już edycji tego wydarzenia.

– Impreza ma charakter zbliżony do prawdziwych igrzysk olimpijskich. Był hymn zagrany przez Swarzędzką Orkiestrę Dętą, był znicz olimpijski i fanfary... Uczestnicy złożyli przysięgę, że z uśmiechem na twarzy będą podejmować trud i sportową rywalizację. Tego od nich powinniśmy się uczyć – stwierdziła Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu, która wspólnie z Grzegorzem Taterką, zastępcą burmistrza miasta i gminy Swarzędz oficjalnie otworzyła igrzyska. Podczas wydarzenia obecni byli również radni powiatu poznańskiego – Remigiusz Błachnio i Armin Niewiadomski, a także Anna Paw-



FOT. ANNA SKALSKA

lak z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

Zawodnicy zmierzili się z dwudziestoma konkurentami o różnym stopniu trudności, w których musieli zaprezentować nie tylko swoje zdolności sprawnościowe i

manualne, ale także umiejętności koncentracji i sprawne oko. Oprócz takich konkurencji jak bieg na 50 metrów, podnoszenie ciężarów, hobby horsing, jazda na rowerze, strzelanie na bramkę, czy też wędkarstwo i wioslar-

stwo, zawodnicy pod opieką swarzędzkiego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego mieli także okazję sprawdzić swoje umiejętności strzeleckie. A nie był to koniec atrakcji, ponieważ na stadionie można było również obejrzeć z bliska pojazdy policji i straży miejskiej, a także porozmawiać z funkcjonariuszami o ich codziennej służbie.

Olimpijczycy podczas swoich sportowych zmagani mogli liczyć na doping zgromadzonych kibiców. I te radosne okrzyki dodały skrzyńki zawodnikom, którzy bez problemów zaliczyli przygotowane dla nich konkurencje. Wszyscy uczestnicy igrzysk otrzymali medale i upominki, a dla startujących

w zawodach drużyn przygotowano okolicznościowe puchary i dyplomy. Wydarzenie to było świetną okazją do integracji ze społecznością lokalną. – Organizowanie takich imprez integracyjnych wymaga dużego zaangażowania, ale radość jaką pokazują uczestnicy zawodów jest dla nas najważniejszym dowodem wdzięczności. Zdecydowanie warto organizować takie wydarzenia – podkreśliła Barbara Kucharska, przewodnicząca Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski im. Leszka Grajka w Swarzędzu. Impreza była współfinansowana przez powiat poznański.

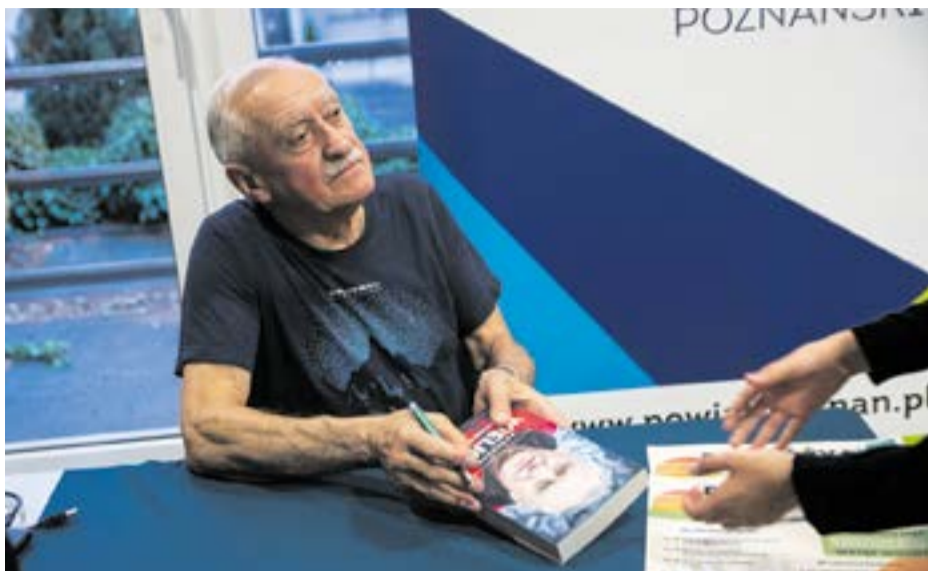
Anna Skalska

Festiwal inspirujących opowieści

W Mosinie odbyła się druga edycja Festiwalu Opowieści Podróżniczych Podróżuj. – Tym razem dwudniowa, z jeszcze większą liczbą atrakcji. Działo się naprawdę sporo – zapewnia Agnieszka Wrzosek ze Stowarzyszenia Podróżuj, które zorganizowało imprezę.

– Jak sama nazwa wskazuje, wszystko co się działo na Festiwalu kręciło się wokół opowieści. Bo to opowieści, jak żaden inny przekaz, uruchamiają emocje i pobudzają wyobraźnię. Mają też rolę inspirującą, skłaniając do refleksji, przemyśleń, a w końcu do działania. Nasi goście opowiadali o podróżowaniu w pojedynkę i z dzieckiem, samochodem, ale również pieszo i rowerem. Można było wysłuchać historii z różnych zakątków świata, od Ameryki Południowej, przez Europę po Afrykę. Miłośnicy górskich wędrówek też znaleźli coś dla siebie. Oprócz opowieści o Łuku Karpat, przenieśliśmy się także w najwyższe szczyty świata – dodaje.

O tych najwyższych szczytach opowiadał Krzysztof Wielicki, jeden z najwybitniejszych wspinaczy w historii himalaizmu, który jako piąty na świecie zdobył Koronę Himalajów i Karakorum. – Jego opowieść była



nie tylko niesamowitą przygodą z górami, ale przede wszystkim historią spełniania marzeń, wytrwałości i determinacji w dążeniu do celu. Czy trudno go było zaprosić do Mosiny? Nie, pan Krzysztof jest Wielkopolaninem i jak sam zapewnił bardzo chętnie wrócił w rodzinne strony – mówi Agnieszka

Wrzosek, która nie tak dawno wraz z mężem Bartoszem zjechała Amerykę Północną 48-letnim Volkswagensem a wkrótce będą gośćmi Akademii Szuk Przepięknych na Pol'and'Rock.

Oprócz Krzysztofa Wielickiego na Festiwalu swoimi wrażeniami z różnych stron świata dzielili się m.in. Anna

Żak, która samotnie wybrała się motorem w głąb Afryki czy też Kamil Knapczyk, który rowerem przemierza kolejne kontynenty, i – a jakże – rowerem przyjechał też do Mosiny. Co warto podkreślić, Festiwal ma również na celu aktywizację lokalnej społeczności, czy to poprzez uczestnictwo w warszta-

tach i prelekcjach podróżniczych, jak i również poprzez wspólne działania. Jednym z nich było stworzenie pierwszego w mieście ogrodu społecznego. Dużym powodzeniem cieszył się spacer z przewodnikiem po Mosinie.

Nie zabrakło też atrakcji dla najmłodszych, dla których przygotowano sporo zajęć. Nic dziwnego, że impreza przyciągnęła wielu miłośników turystyki i podróży. – Festiwal był dwudniowy i wiele osób pytało nas, czy będzie możliwość przenocowania na miejscu. Dlatego we współpracy i dzięki wsparciu burmistrza Mosiny, Dominika Michalaka w parku urządziliśmy pole biwakowe. Skorzystało z niego naprawdę sporo osób, które mogły poczuć się jak za młodych lat, gdy razem z rodzicami jeździli pod namiot – opowiada organizatorka. Udział w Festiwalu był bezpłatny i wsparł go powiat poznański.

Tomasz Sikorski

Kilka godzin dookoła powiatu

Piotr Przybył wygrał czwartą edycję Poznańskiej Korby. Tak jak w poprzednich latach rowerzyści mieli do przejechania 180-kilometrową trasę tak zwanym Pierścieniem dookoła Poznania, wiedącym przez gminy powiatu poznańskiego. Zwycięzca pokonał ją w 6 godzin 10 minut i 29 sekund.

- To długa, ale też bardzo malownicza trasa. Uczestnicy wyścigu jechali między innymi przez Rogaliński Park Krajobrazowy, Wielkopolski Park Narodowy, Puszcę Zielonką, Park Krajobrazowy Promno i wiele innych klimatycznych miejsc. Oczywiście cały czas poruszali się oznakowanymi szlakami turystycznymi – opowiada Agnieszka Korpala ze Stowarzyszenia Poco Loco Adventure, które organizowało imprezę przy wsparciu powiatu poznańskiego. - Naszym głównym celem jest promowanie aktywnego stylu życia, upra-



wianie sportu, a także outdoor'u – dodaje.

Poznańska Korba to wyścig dedykowany dla rowerów

gravelowych, MTB, trekkingowych lub przełajowych, bo też duża część trasy wiodła duktami leśnymi

i polnymi. Cechą, która wyróżnia tę imprezę jest także to, że zawody mają formułę samowystarczalności. - Zawodnicy muszą zabrać ze sobą wszystko to, czego ewentualnie mogą

Najszybciej z trudami wyścigu poradził sobie wspomniany Piotr Przybył, który po wcześniejszych próbach w tej imprezie wreszcie wskoczył na najwyższy stopień podium. Drugi był Eryk Gomoński, a trzeci Krzysztof Bednarek. Obaj panowie podtrzymali ubiegłoroczną tradycję i wspólnie przekroczyli linię mety. Wśród kobiet wygrała Magdalena Kroma, która dojechała do mety usytuowanej na plaży Oaza Błonie w Kórniku, po 7 godzinach i 18 minutach. Za nią finiszowały Bogusia Rycharska oraz Karolina Korbas. Co warto podkreślić, mimo trudnych warunków pogodowych, wszystkie panie pobiły zeszłoroczny rekord trasy.

Tomasz Sikorski

180

tyle kilometrów pokonali uczestnicy Poznańskiej Korby

potrzebować na tak długiej trasie. My przygotowaliśmy jeden punkt odżywczy, w tym roku był on w Suchym Lesie. Każdy z uczestników otrzymał też od nas nadajnik GPS, który cały czas pokazywał jego pozycję na mapie - mówi organizatorka.

FILM NA WIECZÓR

„O psie, który jeździł koleją”

Zabawny i wzruszający film Magdaleny Niecek okazał się wielkim kasowym hitem. Uroczy szczeniak Lampo gubi się podczas jazdy pociągiem, i od tej pory pociągi stają się jego domem, a podróże koleją – sposobem na życie. Już jako dorosły pies zostaje internetowym celebrytą, bo niemal każdy chce sobie z nim zrobić zdjęcie i wrzucić na media społecznościowe. Podczas któregoś z przystanków w podróży natrafia na dziewczynkę, która postanawia dać mu prawdziwy dom. Zuzia, córka zawiadowcy stacji, mimo bardzo poważnej choroby serca jest radosnym i pogodnym dzieckiem, jednak bez operacji w USA lekarze nie dają jej szans na przeżycie. Czy jej przyjaźń z Lampo pomoże rodzicom zebrać pieniądze na operację? W rolach głównych m.in. Mateusz Damięcki i Adam Woronowicz.



Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PŁYTA DNIA

Zakir Hussain „Making Music”

Zakir Hussain najlepiej znany jest dzięki uczestnictwu w niszowym projekcie Johna McLaughlina – zespołu Shakti prezentującym wpływy klasycznej muzyki hinduskiej zestawionej z muzyką zachodnią. Przez to jednak, że niezaprzeczalnym liderem i gwarantem sukcesu był McLaughlin Zakir błyszczał światłem odbitym. A muzykiem jest wybitnym. Prawdziwym wirtuozem tabli, osobowością charyzmatyczną i twórcą zdolnym do przejęcia w pełni roli przewodniej, pomimo wielkości współpracowników (na „Making Music” towarzyszy mu McLaughlin i Jan Garbarek). Przyznam szczerze, że nie znam jego wcześniejszych płyt solowych, co spowodowane jest ich niedostępnością, ale twórczość Hussaina w ramach Shakti i na „Making Music” ukazuje twórcę uduchowionego i dojrzałego. Jest to album niezwykle medytacyjny, wyciszający ale nie popadający w monotonię.



Jakub Kozłowski
(Wydawnictwo In Rock - Czerwonak)

GRA NA WEEKEND

„Trekking przez historię”

To gra dla całej rodziny, w której bierzemy udział w wycieczce poprzez najważniejsze wydarzenia w dziejach historii. Gra toczy się przez trzy rundy, z których każda reprezentuje jeden dzień podróży. W każdej z tur, wybieramy jedną z kart historii, starając się zachować odpowiednią chronologiczną kolejność, by dzięki temu zdobyć jak największą liczbę punktów – im ich więcej, w dobrej kolejności, tym więcej punktów otrzymamy. Wybierając kartę historii poza punktami na koniec gry otrzymamy także żetony do zakrywania celów na indywidualnych planszach. Walutą w grze jest czas – w każdej rundzie mamy do dyspozycji 12 godzin, a każda karta wydarzeń historycznych zabiera nam ich określoną ilość. Sto kart pięknie zilustrowanych, plastikowe żetony do zaznaczania celów, rozwijana mata zamiast planszy, a do tego wciągająca i niepowtarzalna rozgrywka. Polecamy!



Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)

KSIĄŻKA TYGODNIA

Agata Widzowska
„Demeter na zakręcie”

Chwalimy się najnowszą książką naszej koleżanki Agaty Widzowskiej. „Demeter na zakręcie” to powieść bardzo kobieca w najlepszym znaczeniu tego słowa. Kobieca, czyli wrażliwa, delikatna, zwiewna, ale i z pazurem. Główna bohaterka to osoba dojrzała, jednak w obliczu rodzącego się uczucia zachowuje się jak nastolatka. Niby feministka, a potrzebuje mężczyzny; mądra życiowo, a popełnia podstawowe błędy. Mamy tu atmosferę wakacji nad Bałtykiem z przystojnym, tajemniczym Grekiem u boku. Od większości książek z nurtu literatury kobiecej „Demeter” odróżnia świetny styl i piękny język. Autorka potrafi obejść się bez wulgaryzmów i kipiącej seksualności, choć sporo tu namiętności. Nam najbardziej podobało się przemycanie tytułów książek wartych przeczytania.



Anna Walkowiak-Osowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)

17 gmin i 17 reprezentacji

Na stadionie w Puszczykowie odbyło się podsumowanie współzawodnictwa sportowego szkół w powiecie poznańskim. W zakończonej właśnie edycji udział w nim wzięło 140 reprezentacji szkolnych.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

– Mnie najbardziej cieszy to, że chyba pierwszy raz w długiej historii tej imprezy, do walki o najwyższe lokaty przystąpiły reprezentacje wszystkich siedemnastu gmin powiatu poznańskiego. To pokazuje, że młodzież na dobre wróciła do sportu po pandemii. Widząc to, zdecydowanie zwiększyliśmy budżet na szkolne zawody – mówił podczas uroczystości wicestarosta poznański Tomasz

Łubiński. – Mnie nie trzeba przekonywać jak ważny jest sport. Zawsze też powtarzam, że talent należy wykorzystywać, bo później można tego żałować. Oczywiście nie każdy będzie mistrzem, ale sport warto

uprawiać także dla siebie, dla zdrowia – dodał.

Przypomnijmy, że sportowy rok szkolny 2023/24 rozpoczął się wrześniowymi, sztafetowymi biegami przełajowymi dla wszystkich kategorii wiekowych w Krośnie ko-

ło Mosiny, a zakończył majowym turniejem siatkówki plażowej, także w Mosinie. W sumie, w trzech kategoriach wiekowych, zorganizowano 102 konkurencje. Przeprowadził je Szkolny Związek Sportowy „Wielkopolska”. Powiat

poznański przeznaczył na ten cel 177 tysięcy złotych. Najwięcej – 66 szkół wystartowało w Igrzyskach Dzieci, w których brali udział uczniowie z rocznika 2011 i młodszy. Najlepszą w tej grupie okazała się reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 1 w Puszczykowie.

W Igrzyskach Młodzieży, dla uczniów urodzonych w 2009-10 triumfowała Szkoła Podstawowa w Lusowie, a w Licealiadzie gdzie rywalizowała młodzież z rocznika 2004 i młodszy, na najwyższym stopniu podium stanęli przedstawiciele Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu. – To już nasz kolejny sukces w tym współzawodnictwie. Mamy utalentowaną młodzież i z tego korzystamy. W czym jesteśmy najlepsi? Przede wszystkim w piłce ręcznej, pływaniu, szachach i koszykówce. W tej ostatniej już od pięciu lat wygrywamy. W poprzednich latach byliśmy także bardzo mocni w piłkę nożną – pod-

kreślał Marek Hadrych, nauczyciel wychowania fizycznego z Jedynki.

– Jestem przekonany, że wśród zgromadzonych tutaj młodych sportowców są przyszli reprezentanci Polski, a może nawet olimpijczycy – mówił wicestarosta. Jednym z nich może być Stanisław Bartkowiak, który nie tak dawno skoczył w dal 7,32 m. – To obecnie najlepszy wynik w kraju w tej grupie wiekowej. Sam jestem nim trochę zaskoczony, ponieważ tę konkurencję trenuję dopiero drugi rok – podkreślił uczeń LO w Puszczykowie. Tak jak w poprzednich latach przeprowadzono też klasyfikację na najbardziej usportowioną gminę. Tutaj najlepsza okazała się młodzież z Mosiny, która w pokonanym polu została rówieśników z Kórnika i Tarnowa Podgórnego. Okazja do rewanżu już w przyszłym roku szkolnym.

Tomasz Sikorski

Nowy sezon w III lidze

Piłkarze Kotwicy Kórnik w nowym sezonie zagrają w III lidze. Podopieczni trenera Tomasza Nawrota awans uzyskali w imponującym stylu. – To nasz wielki sukces – przyznaje szkoleniowiec zespołu z powiatu poznańskiego.

Kotwica zakończyła sezon z dużą przewagą nad resztą stawki. Drugie w tabeli Lipno Stęszew zdobyło osiem punktów mniej. – Ten awans nie przyszedł nam jednak tak łatwo, jakby mogło się wydawać. Po pierwszej, jesiennej części sezonu w czołówce był straszny ścisk, bo kilka zespołów szło tęb w tęb i o kolejności decydowały pojedyncze punkty – wspomina Patryk Borych, kapitan Kotwicy. – Na wiosnę mieliśmy trochę kłopotów kadrowych, ale mimo to potrafilismy wygrywać mecze, i to wygrywać przekonująco – dodaje.

– Co było kluczem do awansu? Myślę, że bezpośrednie spotkania między czołowymi drużynami. Wszystkie je wygraliśmy. Czasami te zwycięstwa zapewniały nam w końcówkach meczów, co akurat bardzo dobrze świadczy o charakterze naszego zespołu – uważa kapitan Kotwicy. Podobnego zdania jest trener zespołu. – Wszyscy w klubie ciężko zapracowaliśmy na ten sukces. Drużyna

była budowana dość długo, ale za to bardzo cierpliwie i konsekwentnie. I to przyniosło efekt w postaci wygranych rozgrywek – mówi Tomasz Nawrot.

Awans z IV do III ligi wiąże się ze sporymi zmianami. Ekipa z Kórnika przesakkuje bowiem z rozgrywek regionalnych do centralnych. A to wymaga spełnienia określonych warunków. – Jesteśmy już po wizytacji przedstawicieli Komisji Licencyjnej Polskiego Związku Piłki Nożnej, którzy bardzo pozytywnie wypowiadali się o naszym obiekcie. Wychodzi na to, że na ten moment będziemy musieli dokonać jedynie kosmetycznych zmian. Więcej pracy wymaga samo administrowanie klubu, bo to już zupełnie inna bajka – twierdzi prezes klubu, Andrzej Giczela.

Dobra gra zespołu przyciągnęła wiosną na stadion w Kórniku sporo kibiców. – Widać, że jest spora grupa osób, które chcą oglądać zmagania naszych piłkarzy. Na ostatnich meczach

za każdym razem na trybunach zasiadało około czterysta osób – dodaje. A oglądać było co, bo Kotwica grała bardzo skutecznie. W całych rozgrywkach najlepsza drużyna rozgrywek strzeliła aż 99 bramek. Najwięcej, bo aż dziesięć, padło w starciu z Pogonią Łobżenica, po którym odbyła się feta z okazji awansu. Były race, medale i puchar za zwycięstwo w rozgrywkach...

Tym samym w III lidze w przyszłym roku powiat poznański będzie miał dwóch przedstawicieli, bo już jakiś czas na tym szczeblu rozgrywek udanie radzi sobie Unia Swarzędz, zdobywca regionalnego Pucharu Polski. W IV lidze wielkopolskiej w tym sezonie bardzo dobrze grały również Lipno Stęszew oraz Huragan Pobjedziska, które przez długi czas dotrzymywały kroku drużynie z Kórnik. Słabo wypadli natomiast piłkarze Tarnowii Tarnowo Podgórne, którzy zajęli przedostatnie miejsce w tabeli i żegnają się z rywalizacją na tym poziomie. (ts)



FOT. KLAUDIA BERDA

Stać mnie na więcej

Stanisław Bartkowiak w tym roku skoczył w dal 7,32 m, co jest najlepszym wynikiem w kraju, w kategorii do lat 18. – Sam byłem trochę zaskoczony tym rezultatem, ale jestem przekonany, że to nie jest mój sufit – mówi zawodnik Juventii Puszczykowo.

Twój rekord życiowy robi wrażenie. Kiedy go ustanowisz?

– Podczas mistrzostw Polski LZS, które odbyły się na początku czerwca we Włocławku. Cały ten konkurs był bardzo dobry w moim wykonaniu, ponieważ we wcześniejszych próbach uzyskiwałem 7,03 m oraz 7,20 m. To dało mi złoty medal oraz kwalifikację na mistrzostwa Europy w Bańskiej Bystrzycy na Słowacji. To także najlepszy na ten moment wynik w kraju.

Już wcześniej skakałeś tak daleko?

– Przyznam się, że sam byłem zaskoczony takim rezultatem. Zaczęłem trenować w pierwszej klasie Liceum Ogólnokształcącego, a właśnie skończyłem drugą. To bardzo krótko. Wcześniej nie miałem z tym sportem do czynienia. Długo trenowałem hokej na lodzie w poznańskich Koziołkach, grałem też w piłkę nożną, ćwiczyłem taekwondo.

Wychodzi na to, że masz spory talent?

– By uzyskiwać dobre wyniki talent na pewno jest potrzebny. Tak samo jak praca i trochę szczęścia. Mnie do trenowania skoku w dal zachęcił trener Jarosław Jagaciak. To bardzo dobry szkoleniowiec, który dużą wagę przykłada do szczegółów. Chciałby, aby moje skoki były perfekcyjne i zawsze znajdzie coś do poprawienia.

A co jest najważniejsze w tej dyscyplinie sportu?



FOT. JUVENIA PUSCZYKOWO

– Trzeba w nim umiejętnie połączyć technikę oraz siłę. Trzeba też zrozumieć skok w dal, co wcale nie jest takie proste. Jest wiele aspektów, na które trzeba zwrócić uwagę. Choćby odpowiednie wybiecie się z belki.

Ty coraz lepiej rozumiesz ten sport?

– Mam taką nadzieję. Rok temu na mistrzostwach Polski skakałem metr bliżej. Postępy więc widać gołym okiem.

Na treningach uzyskujesz podobne wyniki co na mistrzostwach we Włocławku?

– Na treningach skupiamy się przede wszystkim nad wspomnianą już techniką. Nie ma raczej skakania na maksa. To co najlepsze zostawiamy na zawody. Ile razy trenuję? Pięć razy w tygodniu po dwie godziny. Wiem, że to sporo, ale też od dziecka marzyłem o sukcesach w sporcie. Takim marzeniem jest między innymi start na igrzyskach olimpijskich. Wcześniej muszę jednak dostać się do repre-

zentacji Polski. Mówię o tej seniorskiej, bo w tej młodzieżowej już jestem.

Z jakimi nadziejami jedziesz na Słowację, na mistrzostwa Europy?

– Trudno mi powiedzieć, ponieważ nie wiem z kim przyjdzie mi się tam zmierzyć. Nie wiem też, jakimi wynikami mogą się pochwalić moi rywale. Zakładam, że na ten moment jestem w gronie dziesięciu najlepszych.

Trenujesz dopiero dwa lata, a już masz tak dobre wyniki. Gdzie zatem jest Twój sufit?

– Z pewnością nie jest nim wynik 7,32 m. Czuję, że stać mnie na jeszcze dłuższe skoki. Moja przygoda z tą dyscypliną sportu póki co wygląda obiecująco i wierzę, że stać mnie na wiele. Wiem też jednak, ile pracy mnie czeka. Aktualny rekord świata w skoku w dal należy do Mike'a Powella 8,95 m i był ustanowiony w 1991 roku. Przede mną zatem jeszcze bardzo długa droga.

Rozmawiał Tomasz Sikorski